

**PRENUMERATA** miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkim Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 gr. groszy. z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkim Ilustrowanym” 25 groszy.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Wiersz milimetryowy jednosłupnie na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr., za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch światecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 8-go września 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3:—Tel. drukarni 262.

## DZIŚ W NUMERZE:

Jeszcze w sprawie mniejszość na Litwie i uchwały genewskiej.  
Otwarcie szóstego zgrupowania Ligi Narodów.  
Przebieg wielkich manewrów sowieckich na Białorusi.  
Napad na kurjera dyplomatycznego w Rosji.  
Niespodziewany dramat.  
Arestowanie Wacława Kucwiczy.

## Skarga mniejszości w Genewie.

Warszawa, 7 września.

Rzeczpospolita p. Korfanteo ogłasza wykazy osób bawiących w Sobótach (Zoppot). Przypominają się przedwojenne „pod przegrzę opinii publicznej”. Właściwie cechą wolności i niepodległości powinno być, że sprawiedliwość wymierza się przez sądy państwowe, a nie przez samozwańcze organy. Tembardziej, że w sprawie wyjazdu do Sobót mogą być różne zdania. Jedni twierdzą, że gdańszczan trzeba karać, karać i karać, inni — może nawet z większą racją słuszności — utrzymują, że Gdańsk trzeba spalszczać, spalszczać i spalszczać.

Pewne pismo żydowskie zapytuje złośliwie czemu w wykazach gości bawiących zagranicą nie umieszczono pani prezydentowej Wojciechowskiej, która bawi w Marienbadzie, i bardzo wielu postów, senatorów i dygnitarzy, którzy po otrzymaniu ulgowych 25 złotych paszportów zaludniają miejsca wypoczynkowe zagranicą od Biarritz do Karlsbadu.

Warszawa jest oblepiona afiszami z obrazkami. Na jednym z takich obrazków siedzi głodny robotnik i zakiska pięścią — na innym tłuszczy burżuje w restauracji obżerający się owocami. Podpis: „do Polski sprowadzono uszonych owoców za tyle i tyle milionów złotych”. Co to? propaganda komunistyczna? Nie, to poczciwa robota jakiejś ligi występującej pod dziwacznym mianem „Niezapominajki” zainicjowanej gdzieś pomiędzy Rzecząpospolitą i Kurjerem Warszawskim. Zapewniono niej nawet, że cyfry pod obrazkami gwołi poczytywają się uległy pewnej przesadzie. Wszystko to bardzo piękne, ale dziś banki bankrutują, fabrykom grozi niesłychany kryzys, ci sami burżuje biegają raczej do rejestrow z weksłami, niż do gabinetów restauracyjnych z owocami — a takie afisze mocno rozlazszają wszystkich. Niech że już lepiej p. Grabski, a nie ulica warszawska pilnuje granicy.

Warszawianka ogłosiła znakomity artykuł p. Plutyńskiego, który udawadnia, że skutkiem odmowy wydania rolnikom zaliczek przed zniwami — rynek nasz uległ importowi mąki amerykańskiej. Mąkę tę trzeba obecnie spłacać w dolarach, — spekulacja mąką zagraniczną wywołuje także spekulację walutową.

Marsz Piłsudski w niedzielnym Kurjerze Porannym konkretyzuje swe zarzuty w sprawie fałszowania aktów w archiwum sztabu generalnego. Marsz Piłsudski twierdzi, że jeszcze w 1920 r. szef sztabu wysłał do gen. Szeptyckiego rozkaz fałszować powtarzając rozmowę szefa sztabu Stan. Hallera z Wodzem Naczelnym, oraz że z archiwum zginęła depesza, w której Naczelnny Wódz protestuje przeciw rozkazowi gen. Józefa Hallera koncentrowania 1 armii w kierunku zachodnim. Prócz tego Marsz. Piłsudski pisze, że jego depesza do gen. Rydza Śmigłego o cofaniu się na Żytomierz również uległa sfalszowaniu.

List marsz. Piłsudskiego nie zawiera tym razem wyrazów nieprzyzwoitych, użycie których w takim nadmiarze uczyniło wielkie spustoszenie w szeregach jego zwolenników i zwolenniczek, a przedewszystkiem odwróciło uwagę od treści.

Dnia 6 września w Warszawie znów pądy strzały na ulicy tym razem jednak nie w śródmieściu. Około godziny pół do drugiej w nocy na ulicy Młynarskiej jacyś ludzie dali 6 strzałów rewolwerowych zabijając Henryka Przechorowskiego. Znowuż na ul. Sejmowej nie długo po pierwszym zabójstwie zamordowany został wystrzałami z rewolworu Jan Łukasik, z zawodu garbarz.

Jak się zdaje obydwa zabójstwa stoją w ścisłym związku z zapowiadaniem przez naszych komunistów „Dniem młodzieży komunistycznej”. Kom. — młodzież się bawi.

Stolica uroczyście otworzyła „Tydzień joticzy”. Wielka idea obrony państwa przez panowanie nad powietrzem jedna sobie zwolenników i entuzjastów. Szumiały niegdyś skrzydła nad wojskiem polskiem. Szumiały na polach zwycięstw skrzydła husaria. Niechże uziąją żelazne ptaki armii naszej będą dobrą nam wzróbą, patrząc na ich loty myślimy o zwycięstwach.

Niech żyje L. O. P. P. Zbieranie na L.O.P.P., popieranie L.O.P.P. to nie pierwsza lepsza zbiórka na stare koniki. To odwołanie się armji do militarnego entuzjazmu publiczności.

## Czy jesteś członkiem

L. O. P. P.

## Opinia publiczna

W ubiegłą sobotę Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę skargi mniejszości polskiej z Litwy przeciw rządowi tamtejszemu. Rozpatrywała po raz trzeci. Poprzednie dwa posiedzenia Rady, w marcu i czerwcu r. b., zajmowały się tą sprawą również. Szczególnie czerwcowe rozprawy były bardzo ożywione i ujawniły przed forum, zebrałym w „Palais des Nations”, cały szereg kapitałnych nadużyć rządu kowieńskiego.

Z najostrzejszą krytyką polityki eksterminacyjnej Litwy wobec mniejszości wystąpił wówczas Chamberlain. Odroczono jednak orzeczenie w tej sprawie na wrzesień.

W sobotę, 5 września, rozstraszano w Genewie ponownie to zagadnienie i — na wniosek tegoż Chamberlaina — ostateczną decyzję przekazano znowu następnej z kolei sesji Rady Ligi, mającej się odbyć w grudniu. Zapowiedziano zatem czwartą z kolei debatę nad skargą mniejszości polskiej z Litwy.

Rada Ligi czas swój ceni bardzo. Stosy całe różnych „zażaleń” rzuca do kosza, przechodzi nad nimi głucho do porządku dziennego, bez gestu uwagi, bez słowa. Tymczasem petycja rodadów naszych z Kowieńszczyzny nabrała wyjątkowego rozgłosu. Areopag genewski poświęcił zamierza jej poraz czwartą uwagę swą i czas. Widzimy więc wyraźnie nie zastanawiając w traktowaniu kwestji tej, tak bliskiej sercu każdego Polaka, mianowicie martyrologji ludności polskiej w Kowieńszczyźnie, znaney, niestety, za mało w Europie, lecz aż nazbyt dobrze nam tu, w Wilnie, mieszkającym o miedze.

Dwa kompleksy przyczyn tłumaczyć powyższe zjawisko. Popierwsze, przedmiotowa wartość zażaleń ludności polskiej z Litwy. Rząd kowieński podpisał uroczyście zobowiązania, co do ochrony praw swych mniejszości wobec Ligi Narodów w dniu 12 maja 1922 roku. Nie wypłynęły one jednak w niczem na wyuzdane bezprawia polityki kowieńskiej, praktykowane bez zmiany w tej dziedzinie, aż po dzień dzisiejszy.

Zarówno ustawodawstwo, jak i praktyka administracyjna Litwy tępiły nadal mniejszość polską, gwałcą ją wnie i ze zdumiewającym wprost cynizmem popisaną w Genewie „Deklarację o mniejszościach”.

Skarga Polaków z Litwy zawiera niewątpliwie, uderzające swą oczywistością dowody, nie już zamiebiań ze strony państwa litewskiego, a wręcz drwiny z przytych przez to państwo wobec Ligi Narodów zobowiązań. A Liga Narodów nie lubi, gdy z niej szydzą jawnie...

Po drugie, nadużycia władców kowieńskich, ujawnione w dziedzinie polityki mniejszościowej, przyszły bezpośrednio po sprawie Kłajpedzkiej. Przedstawiciele mocarstw w Lidze Narodów mieli świeżo w pamięci figle mądrci Litwinów, gdy ci, wrzucisz do morza strzelców francuskich, stojących załoga w Kłajpedzie, przez rok przeszło udawali, że nie wiedzą o co chodzi mocarstwom, przynaglającym bezskutecznie Litwę do podpisania Konwencji Kłajpedzkiej w myśl przyjętych uroczystych przez to państwo zobowiązań pierwiastkowych. Powaga wielkich mocarstw była wówczas dość nieopatrznie wystawioną na szwank przez Litwę, a kierownicy polityki rzeczonych mocarstw poinformowali się wówczas, jak państwo litewskie rozumie swe skrupuły międzynarodowe i jaką wagę należy przywiązywać do jego podpisów i solennych przyrzeczeń, gdy brak im bezpośredniej egzekutywy.

Oto tło rzeczowe i psychologiczne. Zapewnio ono czujne i wnikiwe traktowanie faktów, wyluszczonych w „Skardze” rodadów naszych z Kowna. Drugi kompleks powodów przyszedł z pomocą sprawie polskości, uciemiężonej nad Niewiżą i Dubissą jednym więcej narzędziem nacisku

dopiero w chwili ostatniej. Można go nazwać indywidualnym. Oto 28 lipca r. b. przedstawiciel międzynarodowej organizacji Żydów przy Lidze Narodów, zwrócił się listem do jednego z członków Rady Ligi, referenta sprawy mniejszości polskiej, ambasadora Brazylji de Mello Franco, zgłaszając akces do tej skargi w imieniu Żydów. W piśmie tem znajdujemy, po pierwsze, stwierdzenie autentyczności cytowanych przez mniejszość polską faktów raz jeszcze przez przedstawiciela Żydów, a po wtóre, wskazanie na to, że i mniejszość żydowska, narówni z polską, jest przedmiotem niewypowiedzianego ucisku ze strony państwa litewskiego.

Solidarne to wystąpienie Żydów litewskich, za pośrednictwem międzynarodowej organizacji żydowskiej, zawiązało na sprawie istotnie. Potwierdziło obiektywną wartość zażalenia polskiego i odebrało mu — co najważniejsze — wszelkie zabarwienie polityczne.

Próżne były zatem słowa p. Galwanauskasa, który na posiedzeniu Rady Ligi w Genewie, dnia 5 września, starał się dowodzić, że petycje mniejszości polskiej napływać będą tak długo, aż sprawa Wilna nie zostanie załatwioną po myśli Litwinów. Upřednie przystąpienie Żydów do skargi dało najlepszą odprawę tym wywodom, wskazując, że źródło tkwinie w intrygmach „Warszawy a w niewątpliwym, brutalnym ucisku Litwy, zwróconym przeciw jej własnym obywatelom: Polakom i Żydom.

Nie jest również rzeczą zbyteczną dodać, — na co też zwrócono uwagę Rady Ligi — że posłówce Polacy i Żydzi w Sejmie kowieńskim reprezentują 14,7 proc. wyborców, czyli że przeszło siódma część obywateli Litwy upada pod ciężarem prześladowań i woła o pomoc.

Rozrósł się więc zakres sprawy, umocniła jej podstawa, a co za tem idzie i suma zainteresowania nią w Lidze. Staje się bowiem rzeczą coraz widoczniejszą, że wojujący a pierwotny nacjonalizm litewski, wypowiedziawszy walkę na śmierć dwu mniejszościom, stanowiącym [tak pokaźną liczbę ludności kraju, a górującym kulturalnie i gospodarczo nad narodem panującym — wytwarza ognisko trwałe wrzenia i niepokoju w tej części Europy, którą obecnie właśnie, więcej niż kiedykolwiek, mocarstwa (a szczególnie W. Brytania), chciałyby widzieć spokojną i skonsolidowaną, jako przedmurze, wobec nacisku wyrotowej propagandy sowieckiej.

Wreszcie sprawa Kłajpedzka raz jeszcze dała się we znaki Kownu przy rozpatrywaniu petycji mniejszości polskiej w Genewie.

## SZÓSTE ZGRMADZENIE LIGI NARODÓW.

Obecną była żona twórcy instytucji genewskiej.

GENEWA. 7. IX. (Pat). W poniedziałek 7 b. m. przed południem francuski prezes rady ministrów Painleve dokonał otwarcia szóstego zgrupowania Ligi Narodów, wygłaszając wielkie przemówienie.

Wśród obecnych znajdowali się Chamberlain, Vandervelde, Briand oraz wiele nowych osób.

Uczestniczyła w otwarciu zgrupowania również p. Wilson sympatycznie witana przez zebranych.

Painleve w wygłoszonej mowie, dał rzut oka na prace dokonane przez Ligę Narodów w czasie od ostatniej sesji zgrupowania, zatrzymując się dłużej nad pracami dokonanymi w dziedzinie gospodarczej, humanitarnej i politycznej.

Szczególnie wyczerpująco zajął się premier francuski odrzuconym protokołem genewskim podkreślając, że Francja pozostała wierna duchowi tego protokołu. Francja będzie w dalszym ciągu wszystkie sporne sprawy oddawała obowiązkowemu rozjemstwu.

## Sen. Dandurand przewodniczącym Zgrupowania.

GENEWA, 7. IX. (PAT). Pierwszy delegat Kanady sen. Dandurand, został wybrany przewodniczącym szóstego zgrupowania Ligi Narodów 41 głosami na 47 głosujących. Wybór ten został przyjęty przez zebranych żywymi oklaskami. Sen. Dandurand w przemówieniu swoim złożył w imieniu Kanady i innych kolonij podziękowanie za okazyany mu szacunek i wyraził przekonanie, że rezultatem prac Ligi Narodów będzie dzieło sprawiedliwości i pokoju. Wreszcie mówca złożył hołd pamięci Vivia-niego.

## Mowa premiera francuskiego.

GENEWA 7 Września. Premier franc. Painleve na zgrupowaniu Ligi wygłosił mowę podnosząc autorytet Ligi Narodów i całą siłą podkreślił, że pakt Ligi stanowi fundament pokoju świata. Następnie mówił o opiece Ligi nad emigrantami i uchodźcami, oraz o uregulowaniu finansowych spraw Austrii i Węgier, a także łagodzeniu konfliktów polsko-gdańskich.

Dążenie do pokoju, dążenie do świata w którym nie panowałyby gwałt stworzyły pakt Ligi, a zwłaszcza jego artykuły 14, 15 i 16-sty. Aby skutecznie stosować te artykuły niezbędne są konwencje dodatkowe, nad którymi pracują obecnie najwybitniejsze osobistości Ligi.

Obecnie dąży się do zawarcia sojuszu okręgowych ożywionych tym samym duchem o protokół Genewski ale ograniczających się do niektórych członków związku narodów.

Niektóre sojusze mają na celu zapewnienie utrzymania granic istniejących, obejmują wyłącznie państwa, mające w tej kwestji wspólne interesy, pozostawiają one na zewnątrz te państwa, z którymi konflikty mogłyby być prawdopodobne.

Drugie sojusze jak np: pakt nadreński, obejmują przeciwne państwa, między którymi mogłyby powstać trudności.

Traktaty arbitrażowe przewidziane przez pakt, są traktatami kompletnymi nie uwzględniającymi wyjątków, a wykonanie ich zależy nie od dobrej woli podpisujących umowy, lecz od gwarancji, jakie daje Liga Narodów.

Na zakończenie mówca przypomniał, że Rada Ligi na list Niemiec odpowiedziała szczerem życzeniem, aby widzieć Niemcy w gronie członków Ligi, współdziałające w pracach nad pokojem i wyraziła przekonanie, że życzenie Rady jest życzeniem również zgrupowania plenarnego Ligi.

## Konferencja ministrów państw bałtyckich.

Zwołana będzie w marcu 1926 r.

RYGA. 7 IX (Pat) „Jaunakas Zinas” dowiadyuje się, iż przedstawiciele Finlandji, Polski, Estonji i Łotwy postanowili podczas narad w Genewie powierzyć rządowi łotwowskiemu zajęcie się zwołaniem na marzec 1926 roku konferencji ministrów spraw zagranicznych tych państw, gdyż obecne narady genewskie uważane są za periodyczną konferencję państw bałtyckich.

## Napad na kurjera dyplomatycznego.

Na przestrzeni Orsza—Mińsk na 14 kilometrze od Orszy na pociąg kurjerski napadli nieznaní sprawcy, którzy po zatrzymaniu pociągu wpadli do wagonu sypialnego i starali się obezwładnić kurjera dyplomatycznego Jana Sulinowa, członka sowieckiej misji handlowej w Berlinie. Sulinow w potęg zbudzony, obсыpal napaśników strzałami rewolwerowemi co użyczył na chwilę służbę kolejową. Wobec groźnej postawy, napaśnicy zbiegli. „Zwiedzca” podając ten fakt, zaopatruje go w szereg komentarzy, upatrując w nich machinację polityczną „burżuazyjnych” państw, dia których przyjazne stosunki rosyjsko-niemieckie są „solą w oku”. (i)

politycznego na wojownicze mocarstwo nadniemieckie.

Względ powyższy — powiedzmy to sobie zgóró — pomysłnym dla sprawy rodadów naszych z Kowna nie jest. Grozi bowiem, co tłumaczeń nie wymaga, przetargowaniem, częściowem choćby, ich krzywda — układem gospodarczym, zapewniający firmie angielskiej „The Century Trust Ltd” eksploatację wyrębów, zakupionych przez nią w 17 leśnictwach Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny i spławu drzewa Niemnem do Kłajpedy. Innymi słowy, chodzi o wymuszenie na Litwie koncesji przy odbywających się obecnie rokowaniach w Kopenhadze na rzecz konieczności gospodarczych Europy w dziedzinie handlu drzewem.

I jeszcze rzut oka na rzecz z innej strony. Rząd litewski na każdym z trzech posiedzeń Rady Ligi zabiegał, również skwapliwie jak bezowocnie, o zakończenie rycheł, i ciche, czyli o zasmorowanie sprawy skargi Polaków litewskich.

Wbrew tym zabiegom dyskusja szóstogółowa, jaka wywiązała się nad przekroczeniem Litwy w dziedzinie polityki mniejszościowej, szczególnie na czerwcowem posiedzeniu Rady Ligi, nadała szerokiego rozgłosu rzeczy, ujawniając z jednej strony metody bezceremonjalnego gnbienia mniejszości narodowych na miejscu, w Litwie, a z drugiej bezceremonjalny sposób (mówiąc miękko) traktowania Rady Ligi przez... rząd litewski.

W tym sensie mianowicie, że również niezgrabne, jak i świadomie kłamliwe odpowiedzi, składane w „Palais des Nations” nad Lemanem przez zaskoczony ogniem krzyżowym pytań delegata litewskiego p. Zauniusa w dniu 10 czerwca r. b., ujawniły bardzo niedwuznacznie poziom cywilizacyjny i poczucie godności czynnika politycznego, który p. Zaunius reprezentował. Dość rzec, że odpowiedź p. Zauniusa wywoływały chwilami wprost wesołość na sali, mimo poważnego tematu obrad.

Pan Zaunius zatem, jakkolwiek mimowolnie, lecz przecież istotnie poparł sprawę skargi mniejszości polskiej z Litwy.

W tym sensie rozumiane przeniesienie sprawy na następne posiedzenie Rady Ligi jest dla Litwy zabójczce. Da ono bowiem niewątpliwie okazję raz jeszcze do odsłonięcia przed światem nędzy stosunków wewnętrznych państwa litewskiego, czyli tego właśnie, co starali się, jako rzecz najwstydlivszą przesłać pozorami europejskości przed areopagiem genewskim reprezentanci rządu kowieńskiego. Niezawsze, jak widzimy, z powodzeniem.

Al. Cz.

## Sejm i Rząd.

Powrót p. Młynarskiego.

WARSZAWA. 7. IX (tel. w. Słowa). Po dłuższym pobycie w Stanach Zjednoczonych powrócił dziś do Warszawy vice-dyrektor Banku Polskiego p. Młynarski. Po powrocie p. Młynarski złożył premierowi Grabskiemu szczegółowy memoriał o rokownikach z bankami amerykańskimi i londyńskimi. Poza memoriałem Dr. Młynarski złożył dodatkowe relacje uzupełniające. Z relacji tych wynika, że pogłoski jakoby przedmiotem pożyczki zagranicznej miał być monopol tytoniowy są najzupełniej pozabawione podstawy. Delegaci Ministerstwa Skarbu i Banku Gospodarstwa Krajowego pozostali jeszcze w Londynie dla zakończenia rokowań.

Wydział prasowy w Paryżu.

WRASAWA, 7. IX (tel. w. Słowa) Polski Wydział Prasowy w Paryżu objął w dniach ostatnich p. Kazimierz Smogorzewski, b. redaktor „Rzeczpospolitej”. Minister Skrzyński ze względu na doniosłość tego postęrnku postanowił powiększyć kredyty na organizację tej placówki prasowej.

Dziennikarze holenderscy w Warszawie.

WARSZAWA 7 o. PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 9 z rana w przejeździe na Targi Wschodnie przybyło do Warszawy trzy wycieczki: przemysłowców i dziennikarzy szwedzkich, dziennikarzy holenderskich oraz sfer ekonomicznych jugosłowiańskich, powitane na dworcu przez przedstawicieli społeczeństwa i rządu. Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych wycieczkę powitał nacelnik wydziału prasowego dr. Grabowski, z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu dyrektor Węclawowicz. Wycieczki z ciągu dwóch dni będą zwiędzały stolicę. W dniu jutrzszym p. Prezes Rady Ministrów podejmować będzie przybyłych gości podwieczorkiem w Prezydium Rady Ministrów.

## Wiec w Lidzie.

W niedzielę dn. 6 b. m. o godz. 4 po poł. w sali teatru „Nirwana” w Lidzie odbył się wiec zwołany przez Komitet obrony interesów ludności miejskiej.

Zgromadzeni na wiecu mieszkańcy m. Lidy i okolic powołali na przewodniczącego, prezesa miejscowego Związku Kupców p. Michała Borkowskiego i na sekretarza p. Stanisława Truchanowicza sekretarza nadleśnictwa Lidzkiego.

Po zasadniczym referacie p. t. Wpływ reformy rolnej na interesy ludności miejskiej, wygłoszonym przez p. Stanisława Targowskiego i po przemówieniach wiecowników dosadnie ilustrujących niebezpieczeństwo mogące wyniknąć dla państwa skutkiem wprowadzenia w życie reformy rolnej, jaskrawo lekceważącej interesy ludności miejskiej i przemysłowo-fabrycznej, zebrani na wniosek p. Władysława Kiernowskiego jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

My, zebrani na wiecu, zwołanym przez Komitet obrony interesów ludności miejskiej w mieście Lidzie w dniu 6—IX, mieszkańcy miasta Lidy i okolic, w zrozumieniu konieczności przeprowadzenia w Polsce reformy rolnej, stwierdzamy wobec całego społeczeństwa polskiego że przy niewielkich zasobach Skarbu polskiego, gdy w każdej chwili możliwa jest wojna, wprowadzenie w życie reformy rolnej, uchwalonej w jej obecnej formie, byłoby zgubnym dla państwa polskiego. Gozi ono bowiem bezpośrednio w jego praworządność, podkopuje zaufanie zagranicy, rujnuje stabilizację złożeń, powoduje drożyznę w miastach i rozbudza demagogiczne apetyty ludności wiejskiej, bez możliwości ich zaspokojenia. Tem więcej, że istnieje podatek postępowy, który zmusza większą własność do likwidowania swego stanu posiadania.

Zważywszy powyższe uchwalamy: 1) domagać się od Senatu, Sejmu i Rządu wstrzymania wykonania, uchwalonej przez Sejm, w trzecim czytaniu w dniu 20 lipca 1925 roku, reformy rolnej, 2) poczynienia w niej takich poprawek, które zapewniają możliwość wydawnego rozwoju kultury rolnej zabezpieczywszy interesy ludności miejskiej i przemysłowo-fabrycznej oraz samowystarczalność Polski na wypadek wojny i czyniłyby zadość wymaganiom praworządności, oraz 3) wybrać z pośród zebranych jednego delegata i zastępcę upoważniające ich do czynności, zmierzających do urzeczywistnienia naszych postulatów i złożenia protestu u odnośnych władz rządowych, Senatu i Sejmie.

Na zjazd październikowy zostali wybrani Hipolit Mejtum i Stanisław Truchanowicz.

Manewry na Białorusi sowieckiej.

(Pierwszy i drugi dzień).

Pisma mińskie od kilku dni przeplenił się wiadomościami o dwóch najważniejszych wypadkach. Jeden natury politycznej, drugi wybiegający daleko poza zwykłe ramy codziennych wypadków. Przedewszystkiem więc całe spały zapełnione są rezolucjami protestów fabryk, profesorów, organizacji komsomołu i t. p. przeciwko «Białemu terrorowi w Polsce». Każdy taki protest zakończony jest odpowiednim gorącym wezwaniem rządu S. S. R. do wojny z Polską, dla pomśczenia krzywd, które się u nas dzieją proletariatu rewolucyjnemu. Jakby w odpowiedzi na to rząd Republiki Białoruskiej utworzył na wielką skalę manewry, mające na celu pokazanie światu sprawności armii sowieckiej. Prócz tego manewry mają zadanie nie defenzywne — lecz wprost przeciwnie: armia sowiecka odparłaby atak na Mińsk, miała rozpocząć ofensywę, zwróconą w dwóch kierunkach: Baranowice i Wilno.

Przebieg manewrów był następujący: Już dnia 29 ub. m. zaczęły się do Mińska jechać delegacje i poszczególne przedstawiciele zaproszonych Republiki związkowych. Punktem kulminacyjnym był przyjazd Frunzego i Budiennego. Ulice miasta Mińska udekorowane we flagi, na ulicach powoli przesuwają konne i piesze patrole lub wykrzykujące pochodny robotniczy. Zdumienie budzą egzotycczni goście środkowozajaczych republik sowieckich w narodowych strojach, barwnych i pełnych przedziwnej pstrokacizny. Największą jednak sensacją wywoływały członkowie kompanii przybocznej generalissimusa Frunzego, ubrani w czerwone mundurki z złotą gwiazdą na ramieniu.

Z państwa czerwonej gwiazdy

Trocki na Zaporozżu. — Ogólna białoruska konferencja nauczycieli żydowskich. — Mińska konferencja robotnicza.

Dnia 3 b. m. przez Charkow przejechała do Zaporozża specjalna komisja do spraw budowy «Dnieprostroju» (olbrzymia hydro - elektrownia, która ma być zbudowana w dolnym biegu Dniepru.) na czele z Bronstejnem Trockim.

Dnia 4 b. m. na posiedzeniu rozszerzonego plenum sow. rady miejskiej Zaporozża Trocki wygłosił obszerny referat o sytuacji w S. S. S. R. i o «Dnieprostroju». Między innymi wygłosił Trocki ciekawe zdanie, że obecnie produkcja przemysłu S. S. S. R. według najskromniejszych obliczeń wynosi 72 procent stanu przedwojennego. Referat swój zakończył temi słowami: «Sumując wyniki pracy gospodarzkiej za ubiegłe 7 lat i zastanawiając się, czy rewolucja październikowa nie była błędem, z cystem sumieniem winniśmy powiedzieć, że «nie był to błąd skoro gorsze czasy już minęły, skoro gospodarka rolna, przemysł i wola ludu podniesiona jest na odpowiedni poziom, — nie ma poprostu takiego zadania, któremu by nie podolały zorganizowane masy proletariatu i chłopstwa». (i).

Dnia 10 września r. b. odbędzie się w Mińsku ogólnobiałoruska konferencja nauczycieli żydowskich. Na konferencji tej mają być omawiane sprawy związane z powiększeniem sieci szkół żydowskich na terenie Białorusi sowieckiej i to jeszcze w ciągu bieżącego roku szkolnego.

Przed kilkoma dniami odbywała się w Mińsku konferencja robotnicza, głównym i najciekawszym momentem której był referat o wewnętrznej sytuacji Rosji sowieckiej — preza «Centr-

Dnia 31 b. m. rozpoczęły się najsławniejsze momenty manewrów. Założenie ich było następujące. Odstrony Kojanowa armia polska rozpoczęła ofensywę mającą na celu zdobycie Mińska. Rozchodzi się o odparcie ofensywy na przedpolach miasta i przejście do kontrofensywy. Armia zielona, markująca nieprzyjaciół, o godzinie 10 rano, zgodnie z założeniem opanowuje Kojanowo i Nowy Dwór — wypierając armię czerwoną, która markuje wycofywanie się, ostrzeliwując się gęsto z armat i karabinów maszynowych. Żołęgi, aeroplany i auta pancerne pracują zajądła. Armia zielonych posuwa się naprzód. O godzinie 8 wieczór osiąga swój punkt kulminacyjny, zdobywając wieś Negoryje małe oddalone o 3 kilometry od Mińska.

Dnia 1 września o godzinie 11 rano rozpoczyna się kontrofensywa armii czerwonej — wybierając najsłabszy punkt Dubiejki — leżące na drodze Mińsk — Stołbce. Huraganowy ogień 27 baterji artylerji, wspomagany atakiem gazowym, przy pomocy eskadry aeroplanów zwiększa siły zielonych do umocnienia zagrożonego punktu. Równocześnie z osłabieniem kilku innych pozycji rusza do ataku 7 dywizja p. białoruskiej, zostająca pod dowództwem Ostrowskiego. Tutaj według podania pism mińskich, nastąpił nieoczekiwany zwrot, którego nie przewidziało dowództwo czerwonych: mianowicie użycie rezerw zielonych, specjalnie autami ciężarówymi przywiezionych z Kojanowa. To osłabiło pierwszy impet ataku i zmusiło armię czerwoną do intensywniejszego skupienia ataku na pewien punkt. Punktem tym stały się znowu Dubiejki, gdzie flankowym atakiem zdołano przełamać front armii zielonej. (i).

profsojuza» Białoruskiej i delegata do Kominternu Krynickiego, z którego przyciągnął kilka ciekawych fragmentów: «Z obecnej sytuacji międzynarodowej możemy wysnuć wniosek, że musimy się potęgzać na długi okres czasu z marzeniami o otrzymaniu większych kredytów zagranicznych». Zasadniczym niedomaganiem SSSR jest brak kapitałów dla rozwoju przemysłu rosyjskiego. W chwili jednak obecnej proces odbudowy został pomyslnie zakończony. Na budowę nowych przedsiębiorstw przemysłowych i odbudowę starych zamierza rząd SSSR wydać w przyszłym roku 970 milionów rubli, przez co budżet państwa podniesie się conajmniej o 30 procent. Mimo tego Rosja przeżywa ostry brak kapitału. Zmusiło to centralny komitet wykonawczy komunistycznej Rosji do rozciągnięcia zasad Nępu również i na wieś. Dzięki temu stworzono przesłanki, do większego nagromadzenia środków materialnych, stworzono bardziej podatny punkt dla budownictwa socjalistycznego. Ale z drugiej strony prowadzi to do wzrostu kapitału prywatnego, do wzmocnienia elementów drobnej burżuazji wiejskiej, t. zw. «kułaków». Niebezpieczeństwo to jest naprawdę groźne dla SSSR. albowiem wzrastają na siłach element kułacki, będzie dążył do opanowania organizacji i instytucji wiejskich, co może nawet zagrozić istnieniu władzy sowieckiej. Dekrety nic tu nie pomogą, gdyż wzbierającym potokowi trudno stawić przeszkodę zbudowane z pudełek od zapalek — «kułacy są rozsadanymi dantopami antysowieckimi». Jak widzimy sytuacja wewnętrzna na Białorusi sowieckiej nie jest godną pozazdroszczenia!

Ostatnie słowa Krynickiego, wypowiedziane wobec plenum konferencji robotniczej, dają zupełnie wyraźne do zrozumienia, że bunty i akcja powstańcza skierowana wyraźnie przeciw Sowiutom rzeczywistie istnieje i daje się silnie we znaki czerwonym władcom Białorusi sowieckiej. (i)

z państwa coś kazał. Poniekąd Ancja pomyślała swem otoczeniem, że tego na dnie jej sposobu bycia, choć tego nie czuła może sama. Latem, by nie zostawić jej bez zajęcia, bo to wytwarza złe instynkty (praca uszlachetnia i ładna nie hańbi etc.), powierzono jej pisanie kacek. Nie można powiedzieć by się gładnie wywiązywała z zadania. Jeśli się jej szukało o przygodnej godzinie, to trzeba było iść wszędzie, tylko nie tam gdzie kwaczące, szaropióre stadko, ciapało płaskimi zębami po błocie. Wpuściwszy je w gąszcz nad rzeczką, Anciułka gnana na pola i lasy, wytkańcowała z dziećmi, na łakach, ku ogólnemu zgorszeniu latała, goła po rzece, w wodzie po kolana, rozbryzgując srebrzyste strugi kolo siebie, zgrabna i malownicza jak młode faunajtko. Ale... nie wypadła jej o tem mówić, ani okazywać zachwyty. Było to dla wszystkich trudne zadanie. Jesień przyniosła znow zmianę, bowiem od wielu miesięcy szły raporty konfidencjonalne, po przez oficyny, stancję ochmistrzyń, kuchnię, kredens i garderobę, że Anciułka aż skądinąd «milińska i pocieszna bliźniaczka», jednak nadto wyrabia się z chłopkami! Blizsze określenie tego, rozumiałego zresztą doskonale dla tubylców wyrażenia, oddającego

Warunki mianowania

podchorążych i chorążych — podporucznikami rezerwy.

Na podstawie rozporządzenia wykonawczego ministra spraw wojskowych z Roz. Nr. 23, 25 poz. 241 do rozporządzenia wykonawczego prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ustalenia warunków mianowania podporucznikiem Dz. U. R. P. Nr. 61.25 poz. 429, oraz z Rozk. Nr. 23.25 poz. 238 podaje do wiadomości zainteresowanych, Na podstawie wyżej powołanego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej mogą ubiegać się o uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy ci, którzy obecnie w wojsku nie służą, a:

- 1) posiadają cenzus naukowy co najmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej,
2) ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół, względnie jeden z oficerskich kursów doszkolenia w wojsku polskim, w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych,
3) posiadają kwalifikacje moralne bez zarzutu, oraz takie kwalifikacje służbowe z czasu ich służby w wojsku.

Ponadto o stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ci, którzy formalnie cenzusu naukowego (6 klas szkoły średniej lub równorzędnej) nie posiadają, a którzy jednak ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół, względnie jeden z oficerskich kursów doszkolenia w W. P., w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, przy czem zaznacza się, że mianowania ich będą dokonane jedynie w wyjątkowych okolicznościach na szczególne uwzględnienie wypadkach. W związku z tem, wzywam aspirujących do uzyskania na podstawie wyżej podanych postanowień stopnia podporucznika rezerwowego do składania stosownych podań najpóźniej w terminie 3-ich miesięcy od ogłoszenia niniejszego.

Podania mają być składane (względnie przesyłane pocztą) w tych P. K. U. w których ewidencja kandydatów danego stopnia. Podania mają zawierać własnoręcznie napisany życiorys z dokładnym uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej, a w szczególności czasu trwania i datę rozpoczęcia służby wojskowej, formację w której pełnił służbę, ostatnio posiadaną stopień, funkcję spełniania, kampanie i bitwy przebyte, rany i odznaczenia oraz nazwisko oficera, ostatniego bezpośredniego przełożonego. Co się tyczy kandydatów, aspirujących do uzyskania stopnia podporucznika rezerwy, na podstawie ochotniczej służby i przebycia na froncie conajmniej 6 tygodni, winni oni zaznaczyć ponadto w życiorysie dane, wykazujące ich ewentualne przysposobienie wojskowe, uzyskane poza służbą wojskową, a więc udział w stowarzyszeniach, powołaniach do prac przysposobienia wojskowego przed wstąpieniem i od chwili wystąpienia ze służby czynnej.

- 1) dowód posiadania cenzusu naukowego w zakresie conajmniej 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej,
2) dowód ukończenia z pomyślnym wynikiem jednej ze szkół oficerskich względnie jednego z oficerskich kursów doszkolenia W. P., b. formacjach polskich lub armjach zaborczych,
3) oświadczenie władz wojennych lub samorządowych miejsca zamieszkania, że kandydat nie był karany sądowo lub policyjnie, w wypadku zaś przeciwnym — określające przyczynę i wymiar kary,
4) zaświadczenie jednego oficera zawodowego o niaganym zachowaniu się kandydata od chwili wystąpienia z wojska.

Kandydaci nieposiadający cenzusu naukowego, a którzy jednak są uprawnieni na podstawie ukończenia jednej ze szkół, względnie jednego z oficerskich kursów doszkolenia w W. P., b. formacjach polskich lub armjach zaborczych — do ubiegania się o mianowanie ich w wyjątkowych wypadkach podporucznikami rezerwowymi, oprócz dokumentów, wymienionych bezpośrednio powyżej, dołączają do podań zamiast dowodu cenzusu naukowego dane, stwierdzające poziom wykształcenia ogólnego.

Podania nadsyłane bezpośrednio do D. O. K. lub M. S. Wojsk. z pominięciem P. K. U. nie będą załatwiane.

D-r W Umiaszowski chor. piuc. wrócił i wznowił przyjęcia od 12 - 1 i od 6 - 7. ul. Żeligowskiego 5 m. 45, telefon 393.

Nieprzyjęty wieniec.

PARYŻ 7 IX Pat. Wczoraj popołudniu delegacja niemiecka złożyła niepostrzeżenie wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Wieniec zdobity kolory czarno-czerwono-złoty. Jedną ze wstęg miał napis w języku francuskim: «Nieznanyemu żołnierzowi — żołnierz pokoju». Na drugiej wstędzie widniał napis w języku niemieckim: Niemiecka Liga dla Praw Człowieka. Na rozkaz prezydenta policji usunęto obie wstęgi aby uniknąć manifestacji.

BERLIN 7 IX Pat. Biuro Wolifa donosi z Paryża, że wczoraj popołudniu ułata się delegacja byłych uczestników walk na froncie do kompetentnego komisarza policji, protestując przeciwko złożeniu wienca niemieckiego na grobie nieznanego żołnierza. Komisarz zapewnił delegację, że złożenie wienca nastąpiło bez wiedzy policji.

Na grobie francuskiego lotnika Pegoud, który zginął podczas wojny, lotniczy korpus niemiecki złożył wieniec z napisem „walecznemu z walecznych”. Podobne manifestacje ze strony aliantów były wywołane przez śmierć bohaterów lotników niemieckich. Jednego dzielnego dowódcę niemieckiego okrętu chowało Anglja w Londynie z okazałością i pompą. Wszystkie te manifestacje były skutkiem tradycji rycerskich. Część dla przeciwnika stanowi część nieodłączną honoru żołnierskiego. Prawdziwy żołnierz czuły się gdy walcy z nieprzyjacielem godnym siebie i swoich pojęć o honorze i o odwadze wojakowej.

Oczywiście nikt wczoraj na hold nie zasłużył niż ten francuski żołnierz nieznany, bohater który zasłużył pierśmi ojczyznę i zwyciężył. Oczywiście jest także rzeczą, że żołnierz francuski miał godnego przeciwnika w narodzie niemieckim, który z heroizmem i poświęceniem wyróżnił na swoich barkach ciężar czterolrotnego obciążenia państw centralnych.

Ale na wiadomość o wieniec u republikańskich barwach na symbolicznym grobie pod tukiem triumfalnym w Paryżu dokonyjemy innych uczuć.

Nie dziwimy się temu, że policja paryska sprzątnąć kazała wieniec, że młodzież francuska chciała wyrzucić nieproszone kwiaty; że w Niemczech całych niechybnie ten akt kurtuazji sprawi wrazenie ponizenia godności narodowej.

Francja bohatersko wygrała wojnę i przegrała pokój. Dziś likwiduje owoce swego zwycięstwa. Wstępuje w fazę polityczną, w której właściwie lepiej jest zapomnieć, że się wojnę toczyło.

Socjalista austr., o wojnie i pokoju.

Antagonizm anglo-sowiecki jest osią polityki świata.

WIENIĘ. 7. IX. PAT. Na odbytym tu wczoraj zebraniu socjal-demokratów Otto Bauer składając sprawozdanie o wynikach międzynarodowego kongresu socjalistycznego w Marsylii oświadczył, że ideologia bolszewicka opiera się obecnie na koncepcji wielkiej wojny budzących się naradzi i Afryki przeciwko Anglii. Te koncepcje bolszewickie nie są jednak naszymi koncepcjami, zaznaczył dr. Bauer. Socjal-demokraci bowiem są zdania, że dziś zbrodnia jest nosić się z myślą o nowej wojnie.

Jest pewnem, że Anglja narazie będzie prowadziła wojnę przeciwko Rosji kosztem krwi innych narodów. Sposobności do tego nie brakuje gdyż na granicach Rosji znajdują się państwa, które pozostają z nią w najostrejszym przeciwnieństwie.

Należy więc rozumieć, że najpoważniejsze niebezpieczeństwo dla pokoju świata jest na wschodzie, a jest niem zastraszający się nieustanny antagonizm Anglii i Sowiutow.

Im bardziej odrodzenie narodów azjatyckich będzie postępowało, tem antagonizm ten będzie się zwiększał.

Papież błogosławi skautom.

Dziesięć tysięcy harcerzy w Bazylicy Piotrowej.

RZYM. 7. IX. (Pat.) 3.000 skautów, pochodzących z Anglii, Francji, Belgji, Hiszpanji, Polski, Irlandji, Szkocji, Austrii, Szwajcarii, Ameryki i Danji oraz 7.000 skautów ze wszystkich okolic Włoch uczestniczyło w nabożeństwie celebrowanem w Bazylicy św. Piotra przez Papieża. Skautci urządzili na cześć Ojca Świętego olbrzymią manifestację. Ojciec Święty wygłosił przemówienie, podkreślając, że rok swięty przyniósł mu wiele pociechy. Niechybnie jednak pociecha, jaką mu sprawi widok dzisiejszy jest jedną z największych.

Papież dał wyraz swemu wzruszeniu z powodu widoku tylu tysięcy młodzieży, oraz swej radości z powodu ich gorliwej wiary i oddania się Namieśnikowi Chrystusowemu i Kościołowi. Papież przypomniął, że Chrystus zwiłł specjalne uczucia dla młodzieży i zapewnił, że sam otacza młodzież jaknajwiększą zyczliwością.

Na końcu papież zalecał skautom, aby zachowali zawsze czyste serca, poczem udzielił im swego błogosławieństwa.

Tajemnicze porwanie komunisty.

Prasa mińska z dn. 1 września donosi o porwaniu w tajemniczy sposób przez nieznanych sprawców członka okręgu Kom. Wyk. Komunistycznej Partji Białorusi, w Potocku, Aleksandra Gawłowa. Wypadek zdarzył się w biały dzień na ulicy, gdy Gawłow szedł do Biura Komitetu Wykonawczego. (i)

W takiej właśnie chwili niezgrabna kurtuazja niemiecka robi wrazenie naigrawania się z bezsilności tego cichego bohatera: «zwyciężyłeś — powiada ten wieniec — możesz się cieszyć z tych kwiatów, ale na nic poszło twe zwycięstwo». Dlatego Francuzi kazał wyrzucić wieniec. Rozumieć także wrazenie Niemców. Republikańsko-niemieckie barwy na wstęgu mówią Paryżowi: «Wojnę prowadzi król, cesarstwo, ale nie my republika». Można być republikaninem zwyciężym, ale nie tracić poczucia współodpowiedzialności za historję narodową. Rzucenie tych szari republikańskich to netylko wypraszenie się republiki od winy i kary, to także poiepienie historji narodowej z przed lat 10-ciu. Potępienie tej historji na grobie wroga, na grobie bohatera lecz również symbolicznego zabójcy wielu braci dzisiejszych republikańców dziwnie niesmaczne sprawia wrazenie.

Wreszcie — wieniec nosi napis: «żołnierz — pokoju» złożył go więc Niemcy-pacyfisci. I to jest już podwójnie niesmaczne. Gdyby zwycięzcy — Francuzi złożyli taki pacyfistyczny wieniec w jakimś Heldenfriedhofie niemieckim — byłaby to manifestacja pojednania wyszła ze strony zwycięzców. Zwycięzcy wypadają pierwszemu wyciągnąć rękę. Ale zwyciężona? Wygląda to na pokorną próbę o przebaczenie, na próbę przebłagania.

Mieli rację Francuzi, że wyrzucili ten wieniec. Nic niema obrzydliwszego, niż zwycięzcy który przegrał, chociażby się przy tym 10 razy nazwał pacyfistą.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Przeprawadzone śledztwo ustaliło, że młodzieńce i panna są rodzonym bratem i siostrą. Byli sierotami, rodzice ich udumali, ponieważ bliźniaki krewnych nie było, odestano ich do domu sierot w Warszawie na ul. Krochmalnej. Dzieci były ładne i miłe, więc iktś żałośny doktor z Sieradza wziął jedno na wychowanie a drugim zaopiekowała się żałośna rodzina żydowska w Warszawie.

Przeprawadzone śledztwo ustaliło, że młodzieńce i panna są rodzonym bratem i siostrą. Byli sierotami, rodzice ich udumali, ponieważ bliźniaki krewnych nie było, odestano ich do domu sierot w Warszawie na ul. Krochmalnej. Dzieci były ładne i miłe, więc iktś żałośny doktor z Sieradza wziął jedno na wychowanie a drugim zaopiekowała się żałośna rodzina żydowska w Warszawie.

Przeprawadzone śledztwo ustaliło, że młodzieńce i panna są rodzonym bratem i siostrą. Byli sierotami, rodzice ich udumali, ponieważ bliźniaki krewnych nie było, odestano ich do domu sierot w Warszawie na ul. Krochmalnej. Dzieci były ładne i miłe, więc iktś żałośny doktor z Sieradza wziął jedno na wychowanie a drugim zaopiekowała się żałośna rodzina żydowska w Warszawie.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.



Często naśladowana, niedosięgnięta nigdy!

Niespodziewany dramat.

W tych dniach do biura meilunkowego magistratu m. Kalisza złożyło się dwoje młodych ludzi z Warszawy, student i studentka, po metryki, gdyż zamierzali się pobrać.

Ponieważ, jak wiadomo, księgi stałej ludności miasta Kalisza się spaliły, więc żeby odszukać ich pochodzenie zwolano świadków. Młodzieniec i panna byli wyznania mojżeszowego, więc zwolano kilku starych Żydów, znających dobrze wszystkich kalizian, by ci poznali, czy owa panna i młodzieniec są rzeczywistymi kalizjanami i jak się nazywają, gdyż w międzyczasie zmienili oboje nazwiska.

Przeprawadzone śledztwo ustaliło, że młodzieńce i panna są rodzonym bratem i siostrą. Byli sierotami, rodzice ich udumali, ponieważ bliźniaki krewnych nie było, odestano ich do domu sierot w Warszawie na ul. Krochmalnej. Dzieci były ładne i miłe, więc iktś żałośny doktor z Sieradza wziął jedno na wychowanie a drugim zaopiekowała się żałośna rodzina żydowska w Warszawie.

Przeprawadzone śledztwo ustaliło, że młodzieńce i panna są rodzonym bratem i siostrą. Byli sierotami, rodzice ich udumali, ponieważ bliźniaki krewnych nie było, odestano ich do domu sierot w Warszawie na ul. Krochmalnej. Dzieci były ładne i miłe, więc iktś żałośny doktor z Sieradza wziął jedno na wychowanie a drugim zaopiekowała się żałośna rodzina żydowska w Warszawie.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i wydoszć metryki. Tęta nastąpił dramat. Na poleczenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

Później oboje podrośli, zostali przez opiekunów wstąpi na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie poznali się w jednym ze studenckich klubów. Wkrótce poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiry mieli oboje nie w porządku, trzeba było konfeznie jechnąć do kraju i

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHDNICH

O naszym Inie słów kilka.

Wiadomem jest, że rząd p. Grabskiego Kresom nie daje nic, a zarządzania i ustawami zwraca ku temu by wziąć to co jeszcze można... O tem co można wziąć, po zatem co już zostało wzięte przez p. Grabskiego, chcemy jeszcze kilka słów powiedzieć...

handel Inem. Lotwa ma wewnętrzny wolny handel Inem, eksport zaś zmonopolizowany jest w rękach państwa. Nie mówiąc już o Inie sowieckim, monopolizacja eksportu Inu w Lotwie o tyle była możliwa co do urzeczywistnienia, że gatunek Inów lotewskich wysuwa się swą wysoką wartością i jest powszechnie poszukiwany na rynkach europejskich...

Ingerencja czynników oficjalnych winna iść przede wszystkim w kierunku takiego normowania polityki eksportowej, które z jednej strony dawałoby państwu jak w Lotwie, lub nawet w Litwie dochód, a z drugiej strony zmusiłoby producenta krajowego do staranniejszego obrabiania włókna i sprzedawania go w stanie jaknajdalej obrobionym...

— A u nas w Polsce? — Natomiast u nas w Polsce skutkiem nieuporządkowania danej kwestji, wywołana jest w dowolnych ilościach słońca Iniana, przedczem bronia się wszystkie inne państwa. Przed Inem polskim stają jednak lepsze horoskopy. Po pierwsze len przestaje się powoli rozumieć jako produkcję drobnego rolnika i zaczyna uprawiać go na większą skalę — w ziemiach.

Len na Ziemiach Wschodnich Polski zaczyna zdobywać sobie takie miejsce, jak burak cukrowy w innych częściach państwa. Co raz więcej rozszerza się u nas pojęcie, że len nie wyjąłowa ziemi. Warto przeto przypomnieć, że Czesi, którzy produkują u siebie bardzo dużo Inu, mają przy swoim sześciorolnym płodozmianie jedno pole uprawiane pod len.

Tak, że w ostateczności i u nas nie jest; wchodzimy bowiem w okres maszynowej obróbki Inu; mamy w państwie już szereg roszarni, wraz z maszynami do miedlenia i czesania Inu.

Z tych fabryk Wileńszczyzna posiada jedną w Beżanach, która zdolna jest przerabiać tygodniowo do 8 wagonów Inu miedionego. Fabryka ta eksploatowana jest przez firmę «Syndykat Lniany» w Wilnie.

Jakie posiada Wileńszczyzna ponadto fabryki? — Maszynowa obróbka Inu dokonuje się również w majątku Mosarz, pow. Duniłowickiego, eksploatowana przez właściciela Mosarzu p. P. na spółkę z fabryką «Stradom».

Horoskopy na r. bieżący? — W b. r. Iny, które były zasiane późno udały się, osobiście te, które były siane na solach potasowych, Iny wcześniej zasiane — nie wydały spodziewanych rezultatów, mając na wiosnę posuchę, a przy zbiorach deszcz.

Natomiast Iny późniejsze rokują bardzo dobre wyniki. O ile nie przestaną padać deszcze będziemy mieli «len pakulasty», co spowoduje spadek cen na pakuty, które w ub. sezonie były ogromnie poszukiwane.

Zagranicą liczą się ze spodziewaną niższą ceną na Iny. Przechodząc następnie do samej produkcji Inu należy dodać, że len

odczuwały w jej bliskości jakiś wiew katastrofy i obawę czegoś, co się czuło że tkwi, dziemie, kotyże się na dzień tych oczu, w tej istocie, ze stanu pierwotnego przerzuconej w zetknięciu się z atmosferą wyrafinowanej cywilizacji.

W tym kontakcie z pięknem «paciatu», osób ładnie ubranych, słyszanej muzyki i śpiewu, oglądanych dzieł sztuki, w tym komforcie i elegancji dotykanych dla niej, ale nie posiadanych, widzianych, ale nie używanych przedmiotów, jakież w tej pięknej istocie, która widziała codziennie swą postać królewską w duzych lustkach salonów, kiedy sprzątała, «przystawiona» do pomocy starszej służby, jakież tworzyły się zmiany, jakie rozwijały instynkty?

Była w atmosferze zacnego, bogobojnego dworu, pod troskliwą, zycziwą opieką, a jednak... to powietrze, którem oddychała, mimo że było przeniknięte wonią kwiatów, perfum, obrazów i książek, było dla niej niebezpieczniejszą może jeszcze trucizną niż odory kwaśnej kapusty i Kukułki, wchłaniane w Ziarnulce, starej u skraju lasu leśniczowce.

Czar bowiem piękna i bogactwa działał. W gwałtowny przytem sposób zaczynała na nią działać odwieczny, nieunikniony czar mężczyzny. Helena Romer.

będąc jednym z najzyskowniejszych produktów rolnych wymaga w pewnych okresach, np. jak obecnie w okresie rwanja i roszenia, znacznych wkładów gotówkowych na robociznę. Jasnym jest przeto, że obecna sytuacja gospodarcza kraju, a szczególnie brak środków obrotowych odbija się silnie na produkcji lnianej — która pozostawiona jest sama sobie.

Wszelkie udogodnienia kredytowe dla producentów Inu, sownie by się zwróciły, gdyż wpłynęłyby znakomicie na zwiększenie zapasu walut z eksportu. B. S.

Informacje.

Rynek zbożowy.

Według ostatnich wiadomości telegraficznych i sprawozdań z różnych amerykańskich rynków zbożowych — widać, iż znajdujemy się w okresie dalszej niżki na amerykańskich giełdach zbożowych.

Najbardziej alarmujące wiadomości nadeszły z Niemiec. Ostatnie dni przyniosły na niemieckim rynku zbożowym ostrą zmianę cen. Z Hamburga i Berlina donoszą, że ceny na zboże w ubiegłym tygodniu spadły w niebywałem tempie, powodując bankrutstwa.

Gdański rynek zbożowy nie wykazał jednak żadnej reakcji na alarmy z zagranicy. Nastrojów w Gdańsku był b. naprężony ze względu na małe zapotrzebowanie mąki amerykańskiej, z którą konkuruje skutecznie mąka krajowa.

Według ostatnich wiadomości telegraficznych, odwołali importerzy wszystkie nowe zamówienia, gdyż doliczając do cen ostatnią podwyżkę ceną, straciłoby poważne sumy na nowych transportach.

Na rynku krajowym panuje w dalszym ciągu wielki popyt na mąkę krajową, sprzedawaną po b. niskich cenach. Rynek zbożowy natomiast, znajdujący się w strasznych opałach na tle kryzysu pieniężnego, przeżywa obecnie ciężkie chwile застоju. Ze wszystkich dzielnic, jak z Wielkopolski, Małopolski i Lubelskiego sygnalizują o malej podaży zboża, z powodu robót pólnych. Tendencja była słaba, gdyż główni odbiorcy, t. j. młynarze znajdują się w ciężkiej sytuacji gotówkowej, a z kredytu korzystać nie mogą.

Czynnik kompetentne zapewniają nas, że obecna sytuacja na rynku zbożowym zaostrza się coraz bardziej i nie jest, oczywiście, wykluczone, iż przy obecnych warunkach młyny staną!

Jedynym środkiem zaradczym jest naciągnięcie pożyczka rządowa dla młynarzy, by mogli utrzymać dalej w ruchu swe młyny. (or)

Wśród wydawnictw.

Polska Gospodarcza mapa opracowana przez prof. WSH. Jerzego Lohę i Edw. Bohdan, nakł. Polskiej Szkoły Pomocy Szkolnej, Warszawa, 1922.

Wielostronność i różnorodność niezwykle bogatego starannie opracowanego materiału nadaje mapie tę wartość nieosiągniętą dotychczas przez żadne inne wydawnictwa polskie tego rodzaju.

Materiał do tej mapy czerpany był przez autorów z pierwszych źródeł, jak Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Główny Urząd Statystyczny oraz z najnowszej literatury.

Mapa uwzględnia następujące działy życia gospodarczego: 1. Użytki ziemi i rolnictwo. 2. Ploidy kopalne, przedstawione są jako geologiczne pole rozwojowe i jako górnictwo produktowne. 3. Przemysł. 4. Handel wewnętrzny i zewnętrzny. 5. Drogi komunikacyjne (wodne, koleje żelazne i trakty).

Nr. 33 «Rynku Metalowego i Maszynowego». Świeżo ukazał się w druku Nr. 33 «Rynku Metalowego i Maszynowego», tygodnika wychodzącego w Poznaniu, na którego treść składają się następujące artykuły: Organizacja polskiego przemysłu samochodowego; Komunikacja lotnicza a życie gospodarcze; Jak ukonytynowała się Komisja dla spraw przywozu; Zwrot w strajku metalowców w Warszawie; Maszynowy rozdrabniania. Dalej następuje kronika p. t. «Wiadomości z branży i dział. „Z rynku metalowego, materiałów budowlanych i drzewa».

Kronika miejscowa

Dochody skarbu państwa za lipiec m. W pow. Oszmiańskim: Z podatków gruntowych wpłynęło—3.483.69 zł, od nieruchomości—543.40, od świadectw przemysłowych—515, od obrotu — 4.479.08 (wymierzono było — 4.045.32), od wyszynku — 1.187.13, dochodowego—611.97, od pracodawców—678.22, kar za zwłokę—3.026.75 i majątkowego—9.200.79.

Z pow. Wileńskiego: gruntowego 8.987.34, od nieruchomości — 265.53 od świadectw przemysł. — 1.679.50 (wymierzono było—1.679.50) o obrotu — 12.402.69, od wyszynku — 2.642.38, dochodowego—730.13, pracodawców (na rzecz fund. bezrobocia)—2.354.84, kary — 7.133.41, majątkowego—11.783.83.

Z pow. Daniłowickiego: gruntowego — 17015.16, nieruchomości — 562.28, świadectw — 497, obrotu — 6.172.90, wyszynku—3.433.32, dochodowego — 547.84, pracodawców — 924.27, kary—7.893.74 i majątkowego —25.858.81. (s)

Wystawcom i osobom zwiedzającym V Targi Wschodnie we Lwowie (od 5 do 15 września 1925 r. we Lwowie).

Wraz z użycia pociągu pośpiesznego uściślić się ma oprócz ceny biletu żółtego na pociąg osobowy, cenę biletu dodatkowego na pociąg pośpieszny według taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż.

GIEŁDA WARSZAWSKA. 7 Września 1925 r. Transz. Sprzed. Kupno Dewizy i waluty: Dolary 5.68, 5.70, 5.66 Belgja 21.00, 25.06, 25.94 Holandia 227.75, 228.25, 227.26 Londyn 27.45, 27.37, 27.23 Nowy-York 5.63, 5.62, 5.58 Paryż 26.65, 26.67, 26.24 Praga 16.75, 16.79, 16.71 Szwajcaria 199.—, 109.25, 108.75 Siockholm 151.97.5, 152.33, 151.62 Wiedeń 79.10, 79.30, 78.90 Wlochy 22.45, 22.50, 22.40

Papiery wartościowe. Pożyczka dolarowa 60.— — — kolejowa 85.— 80.— 85.— 8 pr. pożycz. konw. 70.— 71.— 5 pr. pożycz. konw. 43.50 — — 4.5 proc. listy zast. 16.25 16.00 17.55 Warszawa, przedw. 12.— 14.75 14.90

ECHA KRAJOWE

Zapomniane miasto. Korespondencja „Słowa”.

Zatarg teatralny.—Curiosum policyjne.

Grodno, 4 września.

O Grodnie w prasie polskiej pisze się bardzo mało. Nad miastem, które ucierpiało w czasie wojny więcej niż jakikolwiek inne miasto polskie, ciąży dziwny fatalizm zapomnienia. Nikt niemi interesuje się. Było to po niekąd normalne w okresie kiedy linja kolejowa Warszawa-Wilno-Lotwa, wskutek zburzenia mostu na Niemnie nie była uruchomiona. Obecnie zaś mimo znacznych postępów w odbudowie zniszczonych dzielnic i istnienia od dwóch przeszło lat komunikacji z Warszawą, Grodno pozostaje nadal głuchym zakątkiem. Być może, że składa się na to fakt, iż Grodno z miasta gubernialnego stało się siedzibą urzędów pierwszej instancji.

Grodno żyje swoim odrębnym życiem zamknięte w kolisku swych własnych skromnych interesów i zainteresowań. Pewne ożywienie wnosi pobyt większej ilości oficerów wobec siedziby Dowództwa Okręgu.

W chwili obecnej sensacją dnia jest zatarg teatralny. Teatr miejski w Grodnie ma objąć na podstawie uchwał rady miejskiej p. Rychłowski. Jednakże nie jest to zadaniem łatwym, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało. Mimo bowiem załatwienia sprawy z magistratem, gmach teatralny jest w posiadaniu p. Skąpskiego b. dyrektora teatru. Ten ostatni wezwany przez magistrat w celu przekazania nowemu następcy gmachu nie stawia się i komisja magistracka wraz z p. Rychłowskim znalazła drzwi tea-

tu zamknięte. Wobec tego zastawano w stosunku do p. Skąpskiego sankcje karne w postaci wyłączenia swiatta. Przedstawienie się nie odbyło. Awantura w całej pełni. Czem się skończy zatarg teatralny niewiadomo. Zdaje się jednak że wskutek interwencji członków rady miejskiej zatarg po dłuższych targach zostanie kompromisowo zlikwidowany. Kompromisowość ma polegać na zaproponowaniu p. Skąpskiemu 5.000 złotych za zrzeczenie się wszelkich pretensyj jakie p. Skąpski rości do Magistratu. Tego rodzaju wniosek podobno wpłynął na ostatnim posiedzeniu. Jak się ustosunkowuje do tych propozycji p. Skąpski dotychczas niewiadomo. Podobno nawiązano już z nim rokowania ale jaki jest ich rezultat, o tem wiedz „Wtajemniczeni“ członkowie komisji teatralnej, zwykli zaś śmiertelniczy nie zostali jeszcze poinformowani.

Grodnianin.

Poza zatargiem teatralnym, który wywołuje zrozumiale zainteresowanie grodnian, szeroko jest komentowane pewne zarządzenie policyjne w jednym z sąsiednich miast: większym ośrodkiem przemysłowo-handlowym. Zarządzenie to jest wysoce oryginalne i nikomu prawdopodobnie nie śniło się że będzie ono wydane. Istotą jego jest zakaż rozmawiania na ulicach o sprawach handlowych. W jakim celu wydano—niewiadomo. Bliziej wtajemniczeni ludzie twierdzą, że ma ono na celu walkę ze spekulacją dolarową, lecz czy tak jest naprawdę nikt nie zareczy. Inni zaś powiadają, że zarządzenie powyższe należy do typowych, dość często spotykanych u nas, a należących do rubryki curiosum.

Aresztowanie Witolda Kucewicza.

Od kilku tygodni opinia publiczna zaabsorbowana była śmiercią ucznia 7-jej kl. gimn. Lelewela Czesława Mikoszy, którego zwłoki znaleziono na polach majątku Otona.

Zarządzający majątkiem Otona Witold Kucewicz pozostawał od tego czasu pod zarzutem morderstwa. Kucewicz, jak stwierdził liczni świadkowie przesładował swego praktykanta gospodarczego.

W krytycznym dniu po większej niż kiedykolwiek sprzecze Mikosza opuścił dom swego „chlebobdawcy“, a w kilka godzin znaleziono jego zwłoki nad strumieniem.

Wczoraj aresztowano Witolda Kucewicza i oddano do dyspozycji sędziego śledczego na powiat Wilensko-Trocki.

Z Sądów.

Dlaczego Izidor Gardio zbiegł z Litwy? Pech kieszonkowa kolejowego. Kara za kolportaż bibuły komunistycznej.

Izidor Gardio pomimo praw do obywatelstwa polskiego zamieszkał w Litwie, gdzie pracował w m. Gadrejczach w charakterze urzędnika pocztyowego. Izidorowi—sprzykazała się najwidoczniej służba u litwinów.

Pewnego dnia zdefraudował z kasy urzędu 11 tys. litów i z tupem tym postanowił powrócić do Polski.

W dniu 6 sierpnia ub. r. kiedy przechodził granicę został schwytany przez posterunki polskie.

Gardio wytuszczył powody swego powrotu do Polski—poczem natychmiast został aresztowany i osadzony w Wilnie „na Łukiszczak“.

Wczoraj Sąd Okręgowy w składzie pp. wice-przew. Owsianki oraz ss. Okulicza i hr. Czapskiego skazał niefortunnie zbiega za kradzież 11 tys. litów na karę 1 r i 2 miesięcy więzienia, zaliczwszy mu ją poczet kary aresztu prewencyjnego.

Izidora Gardio bronit z umowy meo. Szyszowski.

Między innymi stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym niejaki Mieczysław Alchimowicz, zawodowy złodziej kieszonkowy, którego głównym terenem operacyjnym był dworzec kolejowy.

Ostatnim występem Alchimowicza, była a dn. 23 XII ub. r. kradzież 10 zł. z kieszeni Andrzeja Petraszki.

Za kradzież tę sąd skazał go na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Judeł Bengis rozpowszechniał oderwy komunistyczne w Wilnie. Schwytano go na gorącym uczynku w 1922 r. i postawiono w stan oskarżenia.

Judeł Bengis nie przestał się jednak trudnić propagandą komunistyczną, ma bowiem odpowiadać między innymi za ekscyzje „pierwszo majowe“ z ub. roku.

Sąd Okręgowy skazał go za działalność z r. 1922 na 1 r. więzienia.

Jako środek zapobiegawczy zastosowano areszt bezwzględny.

W wszystkich wczorajszych sprawach w Sądzie Okręgowym oskarżił podprokurator p. Jankiewicz. (eš).

Z całej Polski.

Zgon 105-letniego powstańca. W krakowskim przytulisku weteranów 1863 roku zmarł Roszkowski urodzony w roku 1820 w dawnym Królestwie Polskiem, Zaciągnięty do szeregów wojska rosyjskiego, po wybuchu powstania zbiegł i wziął w niem czynny udział. Więzdy do niewoli, 5 lat przebył na Syberji. Sp. Karol Roszkowski cieszył się do 103 roku życia wcale dobrą zdrowiem. Dopiero ostatnie 2 lata przeleżał w łóżku. Był w tem stadium swojego życia przytomny, rozmawiał i nawet dowcipkował. Czytać ani pisać nie umiał. W ostatnim miesiącu spał niemal bez przerw i we śnie śmierć go zaskoczyła.

Najstarszy wiekiem w przytulisku jest obecnie p. Chomecki, liczący 95 lat życia. Cieszy się dobrą zdrowiem i zajmuje się bieżąciami sprawami.

„Panicz“ pod Lublinem? Groźny Panicz siejący od dłuższego czasu postrach wśród ludności „złożył“ onegdaj swą wizytę w okolicach Lublina. Bowiem, jak doniósł policji Karol Swiniarski zamieszkały we dworze w Konopnicy—skradziono mu w nocy z mieszkania rewolwer 6 strzałowy z nabojami. Złodziej pozostawił na stole kartkę z pogróżkami podpisaną „Panicz“. Prawdopodobnie jakiś zwykły opryszek chciał się zabawić chwilowo w sławego „Panicza“ i dla napędzenia strachu tak się podpisał. Prawdziwa „wielkość“ grasuje gdzieś pod Lwowem.

Olbrzymi pożar w Łodzi. Onegdaj w nocy przy ulicy Pomorskiej Nr. 58 wybuch wielki pożar w fabryce Sztencla. Ogień wybuchł w środkowym budynku, gdzie mieści się fabryka pończoch i trykotaży Litrowskiego, i począł z szaloną szybkością obejmować coraz większe przestrzenie, napotykalając materiał łatwopalny. Rantunek straży był utrudniony ze względu na brak wody oraz na nagromadzenie w jednym miejscu większej ilości materiałów łatwopalnych. Dopiero nad ranem udało się ogień zlokalizować i część straży odjechała do koszar, część zaś pozostała, aby dogasać zgłiszczą.

Straty wynoszą pół miliona złotych. Fabryka Litrowskiego była ubezpieczona na 60 tys., fabryka Sztencla na znacznie mniejszą sumę. Policja wszczęła dochodzenia, co mogło być przyczyną pożaru.

W pierwszą rocznicę śmierci s. p. Władysławy Raużówny. nieodżałowanej Kierowniczką Ochrony im. J. Piłsudskiego odbędzie się w kościele św. Trójcy dn. 9 września o godz. 9-iej rano, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza rodzinę, koleżanki, przyjaciół i znajomych. Zarząd f-wa „P.Z.P.“

POLSKIE PRYWATNE PRZEDSZKOLE ul. Uniwersytecka, 1 m. 1 Haliny Siewiczowej dla dzieci od lat 4 do 8 miu. Prowadzone według metody M. Montessorii. Zapisy tetwają codziennie od 4 do 6 wiecz. Oplata 15 zł. miesięcznie.

LEKCJE ŚPIEWU SOŁOWEGO WANDY Toczyłowskiej rozpoczęły się dnia 1-go września br. Ilość miejsc ograniczona. Zapisy oraz Informacje w dnie powszednie od 10 do 11 i od 3 do 4-jej. Znajomość nut konieczna. Bernardyński zauł. 3 — 8.

Cukiernia Bolesława SZTRALA. Mickiewicza róg Tańskiej. Z rozpoczęciem sezonu jesiennego codziennie od godz. 5 m. 30 Koncerty kwartetu pod dyktando p. Aleksandra Morawskiego.

D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują położono i chore z cierpieniami kobiecimi w Zakładzie Politechnicznym ul. W.-Pohulanka Nr. 31. CZAPKI UCZNIOWSKIE KAPELUSZ Ejesien. nadchodzi E. MIESZKOWSKI UL. MICKIEWICZA 22. Prywatna Lecznica Chirurgiczna D-ra T. DEMBOWSIEGO Wilno, Mała-Pohulanka 9, przyjęcie chorych od 10—12 i 4—5.

ności i ukrytych pasji? Ańcia nie patrzyła na mówiące do niej osoby, tylko gdzieś modlitewnie, wysoko w przestrzeń, i odczuwając nerwami słabnącą presję napomnień, jakieś załamywanie się głosu, czy napływająca falę łagodności i osoby zachwyconej tym cudem, zaczynała się uśmiechać nieznacznie, może nawet współświadomie, ale tak triumfalnie i przewrotnie, że na widok tego szalaństwa, wyłaniającego się z tego anielskiego, niepokojącego ogarniającego świadom spraw tego świata, odchodził pytając sam siebie z troską: „No, no, co też z tego wyrosnie?“ Tymczasem rości coraz śliczniejsze stworzenie, we wdzięk coraz bogatsze i w cnoty coraz uśniejnij wdrążane. Właściwie nie była to dziewczynka sprawująca kłopot otoczeniu. W miarę inteligentna i pracowita, miała w charakterze spokojny umiar i równowagę zalet i wad, rozwijających się normalnie, pod wpływem warunków zewnętrznych, jak każde młode stworzenie. A jednak wytworzyła koło siebie niepokojący jakiś i podejrzenie, że coś niedys się zdarzy z tą Ańcią takim... takiego... że no! I nikt nie był-y potrafił określić, czy, gdy dorosnie, da się za kogoś zabić, czy też kogoś zamorduje?

WTOREK 8 Dziś Narod. N.M. Jutro Piotra Kraw.

Wsch. s1. o g. 5 m. 17. Zach. s1. o g. 4 m. 10.

WILENSKA

(s) Przyjazd Ministra Spraw Wewnętrznych. W dniu 7 b. m. przybył do Wilna korzystając z urlopu minister spraw wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz.

(s) Inspekcja policji. W dniu 7 b. m. w celu dokonania inspekcji policji wileńskiej przybył z Warszawy inspektor p. Galle.

(s) Tegoroczny urodzaj w Wileńszczyźnie. Według danych urzędowych tegoroczny urodzaj w Wileńszczyźnie przedstawia się następująco: urodzaj oziminy jest wyżej średni przy czym sprzyjająca pogoda dała możność rolnikom zwieźć zboże do stodół; świetny był urodzaj na trawy pastewne. Co do jarzyn, urodzaj których zapowiadał się dobrze obecnie ze względu na padające wciąż deszcze budzi pewne obawy, iż nie uda się plony zebrać. W ostatnich czasach nadeszły nawet do Wilna z wielu miejscowości nieodobre wiadomości o tem, że jarzyna, która dotychczas znajduje się na polu zaczęła gnić.

Również i z okopowymi o ile nie zmieni się na lepsze pogoda, może być źle.

(s) Licencja ogierów. Na mocy odnośnej ustawy o nadzorze państwowym nad ogierami, Del. Rządu powołała Wojewódzką Komisję Kwalifikacyjną, w skład której weszli p.p. inspektor S. Ławynowicz, Dr. M. Rymkiewicz, Zw. K. Rolniczych w osobie p. Masarskiego i T-wa Rolniczego p. Rokicki.

Pod kierunkiem tej Komisji będzie przeprowadzona licencja około 30 tys. ogierów, znajdujących się obecnie na terenie Wileńszczyzny.

Najpierw rozpocznie się praca w powiecie Wil. Trockim w dniu 23 b. m. i zakończy się 30 października r. b., przyczem miejsca spędu ogierów zostały wyznaczone następująco: 23 i 24 b. m. w Wilnie na rynku Wileńskim dla gminy Rzeszańsk. 26 b. m. na rynku Ponarskim dla gm. Rudomińskiej, 30 b. m. i 1 października na r. Kalwaryjskim dla m. Wilna i N.-Wilejki, 2 października na Landwarowie dla gm. Landwarowskiej, 3 października w Trokach dla gm. Trockiej, 5 października w Rudzińszkach dla gm. Rudzińskiej, 6 paźdz. st. Olkieni dla gm. Olkienickiej, 7 i 8 paźdz. w Mejszagoleskiej, 9 i 10 paźdz. dla gm. Podbieszkiej, 12 paźdz. st. Podbrodzie, 14, 15, 16 i 17 X w Wornianach dla gm. Worniańskiej, 20 X w Niemieńszczyźnie dla Bystrzyckiej, 21 X w Niemieńszczyźnie dla Niemieńskiej, 23 X w Szumsku dla Szumskiej, 24 X w Szumsku dla Rukojńskiej, 27 i 28 X w M.-Solecznikach dla Solecznickiej i 29 i 30 X w M.-Solecznikach dla Turgielskiej. Licencja ta przeprowadzać się będzie bezpłatnie.

(s) Budowa szkoły rolniczej dla dziewcząt. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zatwierdziło kosztorys i plan budowy niższej szkoły rolniczej dla dziewcząt w Antowiliu.

(s) Studnia wodno-melioracyjna. W r. b. w następujących miejscach są prowadzone studnia wodno-melioracyjne.

1) w pow. Brastawskim celem obniżenia poziomu wód grupy jezior Smoleńskich oraz jezior Mujsa i Rycza.

2) w pow. Święciańskim studnia celem opracowania projektu melioracyjnego łąk zabagnionych w rejonie m. Staro-Swięciany.

3) w pow. Wil.-Trockim dla opracowania projektu regulacji rz. Mereczanki i jej dopływów oraz projektu odwodniającego obecnie zatopione wielkie przestrzenie lasów państwowych i łąk.

Na przeprowadzenie robót powyższych na r. b. Ministerstwo Robót Publicznych wyasygnowało — 16 tys. zł., sejmik Brastawski — 7, Święciański 2 tys. zł.

(s) Roboty wodne. Wydział dróg wodnych przesłał do Min. Robót Publicznych projekty uregulowania odpływu rzekami Drujką i Dryświacą, zgodnie z którymi kosztu robót w dorzeczu Drujki wynosić będą 360 tys. zł., a Dryświaty — 390 tys. zł. Powyższe roboty prowadzi m. Spółka Wodna, dla zawiązania której odbyło się już swego czasu w Brastawiu organizacyjne zebranie.

(s) Reorganizacja Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Wynikiem konferencji przedstawicieli władz drugich instancji, jakie się odbyły w Brześciu nad Bugiem, Białymstoku i Nowogródku, zainicjowano przeprowadzić reorganizację zarządów pocztowo-telegraficznych.

Reorganizacja ta polegać będzie na podporządkowaniu i uzależnieniu władz i instytucji pocztowo-telegraficznych — władzom administracji ogólnej kraju t. j. województwom.

Zgodnie z powyższymi dyrektywami poczt i telegrafów wchodziłyby w skład Del. Rządu jako jeden z jej oddziałów (podobnie jak obecnie dyrekcja robót publicznych, przy Del. Rządu) jednak posiadać będzie pełną autonomję i ma stanowić pod względem personalnym organizację jedną całość organizacyjną. W związku z powyższymi zmianami dyrekcji poczt i telegrafów w terenie województw, ilość ich będzie odpowiadać ilości województw w Polsce.

Koła fachowe są zdania, iż reorganizacja taka podniesie autorytet władz pocztowo-telegraficznych i ułatwi im pracę nie mówiąc już w miastach lecz w gminach, dokąd każde polecenie będzie szło nie od władz pocztowo-telegraficznych, którym władze jak powiatowe tak i gminne nie są podporządkowane, lecz od władz administracyjnych czyli władz zwierzchnich.

Prócz tego reorganizacja taka przyczyni się do znacznego zredukowania personalu, a tem samem do zmniejszenia wydatków.

(s) Uruchomienie szpitalu dla umysłowo chorych w związku z rozpoczęciem prac nad przeprowadzeniem remontu w gmachu przy ul. Letniej, przeznaczonym na szpital dla umysłowo chorych, szpital powyższy jeszcze w tym roku zostanie uruchomiony.

(s) Zawieszenie „Vilniaus aidas“. Komisarz Rządu po skonsultowaniu fakt, że redaktor czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas“ p. Urban jest osobą niepełnoletnią, zawiesił wydawnictwo powyższego czasopisma.

(s) Jednodniówka. Onegdaj wpsza jednodniówka w języku litewskim p. t. „Prabočiu Aidas“.

(s) Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie Rady miejskiej zapowiadane na dzień 10 b. m. zostało odwołane na 17 b. m.

(s) Na rzecz „Promienistych“. Komisarz Rządu zezwolił T-wu Przyjaciół Szkoły Zawodowej im. Promienistych w Wilnie (Trocka 14) na zbieranie ofiar na rzecz Towarzystwa w przeciągu września r. b. na listy przeniumerowane i poświadczone przez urząd p. Kom. Rządu. Ofiary mogą być zbierane tylko w mieszkaniach prywatnych i przedsiębiorstwach.

(s) Kongres Wyzwoleńców. Na dzień 20 b. m. zwołują w Wilnie Wyzwoleńcy i Jedność ludowa «wiel-

ki kongres»

Celem tego wiecu Wyzwoleńców będzie powzięcie protestów przeciwko uchwalonej przez Sejm reformie rolnej, oraz przeciwko rozdawaniu ziem osadnikom wojskowym i cywilnym. W rozruchach w tym celu po wsiach odezwach Wyzwoleńcy piszą iż jest to «ostatni bój, który przegrać nie możemy».

Dalej zapowiadają obecność na tym wiecu «wielu zasłużonych osób» jak np. p. Dubrownika.

Po tym wiecu ma być zorganizowany wielki pochód ze sztandarami, przez ulice miasta.

(s) Podziękowanie. Zarząd Wil. Tow. Przewodniczącego wszystkim, którzy przyjęli laskawy udział w koncercie na rzecz Wil. Tow. Przewodniczącego, a mianowicie: p. Zofii Plejewskiej, p. Janinie Sumorokowej, które czarowaty zebrały jedną swymi przemilnym głosem polaczonym z wielką uśmiechnięcia w operowaniu dźwiękiem głosowym, druga swoim, skrajnym się barwnością uczuć talentem oklamiacyjnym, p. Z. Dąbrowskiej z akompaniamentem, p. Prof. J. Szumile za treściwy i zajmujący wykład, p. M. Worotyńskiemu za chętną nad programowe naddatkę, p. Kestowiczowi za artystyczną grę na barytonie i za wszystkim panom i panom, którzy nie szczędzili swej pracy organizacyjnej — niniejszem składa swe serdeczne podziękowanie.

(s) Reorganizacja Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Wynikiem konferencji przedstawicieli władz drugich instancji, jakie się odbyły w Brześciu nad Bugiem, Białymstoku i Nowogródku, zainicjowano przeprowadzić reorganizację zarządów pocztowo-telegraficznych.

Reorganizacja ta polegać będzie na podporządkowaniu i uzależnieniu władz i instytucji pocztowo-telegraficznych — władzom administracji ogólnej kraju t. j. województwom.

Zgodnie z powyższymi dyrektywami poczt i telegrafów wchodziłyby w skład Del. Rządu jako jeden z jej oddziałów (podobnie jak obecnie dyrekcja robót publicznych, przy Del. Rządu) jednak posiadać będzie pełną autonomję i ma stanowić pod względem personalnym organizację jedną całość organizacyjną. W związku z powyższymi zmianami dyrekcji poczt i telegrafów w terenie województw, ilość ich będzie odpowiadać ilości województw w Polsce.

Koła fachowe są zdania, iż reorganizacja taka podniesie autorytet władz pocztowo-telegraficznych i ułatwi im pracę nie mówiąc już w miastach lecz w gminach, dokąd każde polecenie będzie szło nie od władz pocztowo-telegraficznych, którym władze jak powiatowe tak i gminne nie są podporządkowane, lecz od władz administracyjnych czyli władz zwierzchnich.

Prócz tego reorganizacja taka przyczyni się do znacznego zredukowania personalu, a tem samem do zmniejszenia wydatków.

(s) Uruchomienie szpitalu dla umysłowo chorych w związku z rozpoczęciem prac nad przeprowadzeniem remontu w gmachu przy ul. Letniej, przeznaczonym na szpital dla umysłowo chorych, szpital powyższy jeszcze w tym roku zostanie uruchomiony.

(s) Zawieszenie „Vilniaus aidas“. Komisarz Rządu po skonsultowaniu fakt, że redaktor czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas“ p. Urban jest osobą niepełnoletnią, zawiesił wydawnictwo powyższego czasopisma.

(s) Jednodniówka. Onegdaj wpsza jednodniówka w języku litewskim p. t. „Prabočiu Aidas“.

(s) Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie Rady miejskiej zapowiadane na dzień 10 b. m. zostało odwołane na 17 b. m.

(s) Na rzecz „Promienistych“. Komisarz Rządu zezwolił T-wu Przyjaciół Szkoły Zawodowej im. Promienistych w Wilnie (Trocka 14) na zbieranie ofiar na rzecz Towarzystwa w przeciągu września r. b. na listy przeniumerowane i poświadczone przez urząd p. Kom. Rządu. Ofiary mogą być zbierane tylko w mieszkaniach prywatnych i przedsiębiorstwach.

(s) Kongres Wyzwoleńców. Na dzień 20 b. m. zwołują w Wilnie Wyzwoleńcy i Jedność ludowa «wiel-

ki kongres»

Celem tego wiecu Wyzwoleńców będzie powzięcie protestów przeciwko uchwalonej przez Sejm reformie rolnej, oraz przeciwko rozdawaniu ziem osadnikom wojskowym i cywilnym. W rozruchach w tym celu po wsiach odezwach Wyzwoleńcy piszą iż jest to «ostatni bój, który przegrać nie możemy».

Dalej zapowiadają obecność na tym wiecu «wielu zasłużonych osób» jak np. p. Dubrownika.

Po tym wiecu ma być zorganizowany wielki pochód ze sztandarami, przez ulice miasta.

(s) Podziękowanie. Zarząd Wil. Tow. Przewodniczącego wszystkim, którzy przyjęli laskawy udział w koncercie na rzecz Wil. Tow. Przewodniczącego, a mianowicie: p. Zofii Plejewskiej, p. Janinie Sumorokowej, które czarowaty zebrały jedną swymi przemilnym głosem polaczonym z wielką uśmiechnięcia w operowaniu dźwiękiem głosowym, druga swoim, skrajnym się barwnością uczuć talentem oklamiacyjnym, p. Z. Dąbrowskiej z akompaniamentem, p. Prof. J. Szumile za treściwy i zajmujący wykład, p. M. Worotyńskiemu za chętną nad programowe naddatkę, p. Kestowiczowi za artystyczną grę na barytonie i za wszystkim panom i panom, którzy nie szczędzili swej pracy organizacyjnej — niniejszem składa swe serdeczne podziękowanie.

(s) Reorganizacja Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Wynikiem konferencji przedstawicieli władz drugich instancji, jakie się odbyły w Brześciu nad Bugiem, Białymstoku i Nowogródku, zainicjowano przeprowadzić reorganizację zarządów pocztowo-telegraficznych.

Reorganizacja ta polegać będzie na podporządkowaniu i uzależnieniu władz i instytucji pocztowo-telegraficznych — władzom administracji ogólnej kraju t. j. województwom.

Zgodnie z powyższymi dyrektywami poczt i telegrafów wchodziłyby w skład Del. Rządu jako jeden z jej oddziałów (podobnie jak obecnie dyrekcja robót publicznych, przy Del. Rządu) jednak posiadać będzie pełną autonomję i ma stanowić pod względem personalnym organizację jedną całość organizacyjną. W związku z powyższymi zmianami dyrekcji poczt i telegrafów w terenie województw, ilość ich będzie odpowiadać ilości województw w Polsce.

Koła fachowe są zdania, iż reorganizacja taka podniesie autorytet władz pocztowo-telegraficznych i ułatwi im pracę nie mówiąc już w miastach lecz w gminach, dokąd każde polecenie będzie szło nie od władz pocztowo-telegraficznych, którym władze jak powiatowe tak i gminne nie są podporządkowane, lecz od władz administracyjnych czyli władz zwierzchnich.

Prócz tego reorganizacja taka przyczyni się do znacznego zredukowania personalu, a tem samem do zmniejszenia wydatków.

(s) Uruchomienie szpitalu dla umysłowo chorych w związku z rozpoczęciem prac nad przeprowadzeniem remontu w gmachu przy ul. Letniej, przeznaczonym na szpital dla umysłowo chorych, szpital powyższy jeszcze w tym roku zostanie uruchomiony.

(s) Zawieszenie „Vilniaus aidas“. Komisarz Rządu po skonsultowaniu fakt, że redaktor czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas“ p. Urban jest osobą niepełnoletnią, zawiesił wydawnictwo powyższego czasopisma.

(s) Jednodniówka. Onegdaj wpsza jednodniówka w języku litewskim p. t. „Prabočiu Aidas“.

(s) Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie Rady miejskiej zapowiadane na dzień 10 b. m. zostało odwołane na 17 b. m.

(s) Na rzecz „Promienistych“. Komisarz Rządu zezwolił T-wu Przyjaciół Szkoły Zawodowej im. Promienistych w Wilnie (Trocka 14) na zbieranie ofiar na rzecz Towarzystwa w przeciągu września r. b. na listy przeniumerowane i poświadczone przez urząd p. Kom. Rządu. Ofiary mogą być zbierane tylko w mieszkaniach prywatnych i przedsiębiorstwach.

(s) Kongres Wyzwoleńców. Na dzień 20 b. m. zwołują w Wilnie Wyzwoleńcy i Jedność ludowa «wiel-

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURAL.-OSWIATOW.

SALA MIEJSKA (Ostrobramska 5).

operze Wileńskiej p. JANINA KORSAK-TARGOWSKA wykona szereg piosenek żołnierskich.

W niedzielę i dnię świąteczne Kinematograf czynny od godz. 2-jej, w inne dnię od godz. 5-jej do 11-jej wieczór. Bilety sprzedawane są w kasie Kinematografu codziennie: w niedzielę od godz. 1-jej, w inne dnię od godz. 4-jej po cenie: Parter 50 gr., Amfiteatr i Balkon 25 gr.

Aby dać możność szerszej publiczności obejrzenia wspaniałego filmu skiech na Wołyniu i Pomorzu NAD PROGRAM: Jak w Bajce dramat w 5 akt.

Wielkie tegoroczne manewry Wojsk Pol- z udziałem przedstawicieli armji cudzoziemskich (w 2 części.) będzie wyświetlany tylko 1 dzień tj. 8 b. m. Hodowla kur w Ameryce w I. Podczas seansu akcje znana artystyka

OTRZYMANO WIELKI TRANSPORT Ciepłych towarów Trykotaży Obuwia i Kaoszy L. Z A Ł K I N D Wielka 47.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIĄ ZAWALNA 1 telefon biura 1-47; 80CZNYCY 4-62

POLECA: OWIES ŻYTO MĄKĘ żytnią i pszenną SŁONINĘ CUKIER SÓL

LICYTACJA. Dnia 15 września r. b. o godz. 12 p. w Magistracie m. Trok odbędzie się publiczna licytacja na wydzierżawienie na termin 6 lat folwarku miejskiego Żuki, obszarem 98,83 ha, położonego o 3 km. od miasta.

Warunki dzierżawy można rozpatrywać codziennie w kancelarii Magistratu w godzinach urzędowych.

Zapisujecie się do L. O. P. P.

!10.000 ZŁOTYCH! ŻĄDACCIE WSZĘDZIE. PASTA DOBROĆ GATUNKU GWARANTUJE M. MROZOWICZ PASTA DOBUWIA I WSZELKICH SKORZANYCH PRZEDMIOTÓW Pomimo najlepszej pasty, znaleź w swej dobroci w całym kraju, kupujący może dostać bezpłatnie CENNE NIESPODZIAŃKI na co firma narazie asygnowała 10.000 złotych!

Młocarnie, Menaże, Wialnie, Sieczakrnie najlepszych fabryk, na dogodnych warunkach wyplat poleca Zygumnt Nagrodzki, Wilno, Zawalna 11-a. Pierwsze Kursy Kosmetyczne D-r med. Marty Biernackiej w WARSZAWIE Wszelkie informacje: Koszykowa Nr. 39-2.

Aktualne książki Wł. Studnickiego Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi 4 zł. Współczesne państwo litewskie 1. Zarys państw bałtyckich 7. Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie 2.50

NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE BUDYŃKI I DACHY PIASEK MOZE DAWAC ZNACZNE ZYSKI są z piasku i cementu: ciepłe, suche, zdrowe, ładne. Każdy może sobie lub dla drugich, (z dużym zyskiem) wyrobić materiał (pustaki i dachówkę) na naszych tanich formach i maszynach. 13 medali, setki świadectw i podziękowań. Takież formy do wyrobów: cegły, cembrowiny, rur, sączków, płyt, słupów, senodów, żłobów, korzy i t. p., a także Cement Wapno i Papę dachową polecają: J. ZABOKRZECKI i S-KA WARSZAWA, ul. CZACKIEGO 9 (daw. Włodzimierska).

Dok. med. MARJA Petruszewiczowa choroby kobiece wznowiła przyjęcia odg. 5-7 w W-Po-hulanka 14, m. 19. D-r Marjan Mienicki Adjukt Kliniki Syfil. Skórnej Uniw. S. B. PÓWRÓCŁ Wileńska 34. Przejm. od 4-7. W. Smitowska Akuszerka przyjmująca od 9 do 19, Mickiewicza 46, m. 6.

Wszystkich, którzy posiadają jakiegobądź wiadomości o Pawle Antonim Hartel uroźonym 15 września 1895 roku w mieście Stare Bolesław, ostat- zaraz mieszkanie no zamieszkałym w z oddzielnym wejściem, Warszawa w Hotelu umeblowane z elektry-Royal 18 listopada 1918- cznością dwa pokoje i roku — apraza się o duży jasny przedpokój, udzielenie informacji przy p. aca Napoleona Kolegium Ewangelij Uniwersytecka N. 9 cko Reformowanemu m. 5 widzieć można od w Wilnie, ul. Zawalna 4-6 godz.

Angielskie lekcje, kwersacja, tłumaczenia dla dorosłych i uczącej się młodzieży po powrocie wznowiliam. Zapisy od 10-11 i od 4-5-jej Mickiewicza 5 m. 10 (w podwórzu).

Osoba srednich lat poszukuje posady kucharki, umie dosko- nale gotować może do- prosze s1adac do Ad- glądac dzieci, posiada ministracji „S1owa“ dobre rekomendacje. Podgórze Nr. 2. A. Wójciana. Chcę zamienić 30 hektarów ziemi w Kowieniszczynie na dom w Wilnie (fol- dzieła Zarząd majątku wari). Zgłosz się po- wiata Oszmiański maj. Paszkiszki. Potrzebne mie- szkanie od 7 do 14 p. ołkoi niedaleko

Uwce merino-preko- sy nagrodzone na zeszlorocznej wy- stawie w Lidzie od- sprzedania. Zarząd majątku Rakli- Houwalta, poczta i stacja kolejowa Bie- nia konie. K1acz wierchowaa wyjezdźona i do- kaze naszkwana, cie- mna-kaszanka 4 i pół w- szki, do sprzedania. Zarząd majątku Rakli- Houwalta, poczta i stacja kolejowa Bie- nia konie. Pianino wyuicza wszystkich bezplatnie, istow- nie: Instytut Steno- graficzny, Warsza- wa, Mokotowska 39

Głód mieszkaniowy

Młody człowiek zakochał się w młodej pannie. Odwieczna stara bajka, która jest zawsze nową. A młoda panna również się zakochała...

Chodźli razem do kin, do opery, kochali się coraz mocniej i mocniej. Młodemu człowiekowi przyszło na myśl wreszcie ofiarować młodej pannie rękę i serce.

Wiedział, że przy oświadczynach trzeba rzucić się ukochanę do stóp... Ale gdzież ten dramatyczny moment mógł nastąpić? W operze? W teatrze. Nie, tam jest jasno, tam jest pełno ludzi, więc jakże młody człowiek padnie na kolana? — W kinie? Jeszcze gorzej bo za ciasno i ciemno, to też nie jest wygodne, bo młoda panna może pomyśleć, że upadł mu kapelus i on schyla się, by go podnieść.

— Zresztą — może zająć wogóle niepożyczenie — a to byłoby bardzo przykre.

Przyszło mu na myśl zaprosić młoda pannę do siebie, ale ona była zbyt skromna i nie zgodziaby się na podobną propozycję. Wówczas

młody człowiek postanowił pannę odwiedzić.

— Czy można panią odwiedzić? zapytał.

— Hm... Ale u mnie jest bardzo ciasno — powiedziała Marja Iwanówna.

— To nic nie szkodzi! — Więc, proszę, przyjdź pan na małą pogawędkę.

— Przyjdę... Będziemy siedzieć i marzyć, a potem pani coś zagram.

— Na czym? — Czy nie ma pani instrumentu? — Mam instrument do otwierania puszek z sardynkami! — Na tym grać nie można! rzekł smutno młody człowiek.

— Mimo to przyjdź jutro! Młody człowiek nacisnął dzwonek, zastukał nogą we drzwi, zachrzakał, siwem uczynił wszystko, co się w dzisiejszych czasach robi, gdy się czeka na otwarcie drzwi.

— Czego sobie pan życzy? — zapytał jakiś jegomość, który mu otworzył drzwi.

— Czy Marja Iwanówna w domu? — Która? Tu są cztery Marje Iwanowne! — Mieszka w pokoju Nr. 3!

— Tam mieszkają dwie Iwanowny. — Mówię o tej miedzianowłosej, co nosi szary kostium! — Ta jest w domu... Ale czemu pan przychodzi w porze, gdy przy- zwoicil ludzie już spia? — Ależ pozwoli pan, jest dopiero siódma! — To nic nie znaczy... U nas kładziemy się spać... Każde po kolei... Tak, niech pan wejdzie tam... Tak gwałtownie przyjął młody czło- wiek wszedł do wskazanego mu po- koju i stanął na progu z otwartymi ustami.

Zobaczył wielkie towarzystwo: panów i pań — a w jednym kącie, na kufurze, Marja Iwanówna — ideał jego serca.

— Co się stało? zapytał, przeste- pując przez jakiegoś pana, który le- żeł na podłodze, przykryty futrem. — Czy pani dziś obchodzi urodziny, lub może.

— Ależ nie! To są nasi lokatorzy... — A gdzie pani pokój? — Tu... — A cóż tu robisz? — Mieszkają! — W pani pokoju?

— Trudno jest stwierdzić, do ko- go właściwie ten pokój należy... Pro- szę, niech pan siadzi! Siadaj pan na podłodze!

Młody człowiek siadł na podłodze i zapytał pełen zazdrości: — A gdzie pani spia? — Tu na tych kufurach! — Ale przecież tu są mężczyźni!... — Oni się odwracają! — Marjo Iwanówno! Chciałem z panią pomówić.

— Cóż nowego na świecie, młody człowiek? — zapytał pan, który le- żeł pod futrem. — Nie wiem... Chciałem pomówić z Marją Iwanówną w poważnej kwe- stji...

— To ciekawe! My też posłucha- my, zawołał stary. — Lubię ciekawe hi- storje. — Ależ to sprawa czysto osobista! zawołał zrozpaczony młodzieniec. — Co znaczy czysto osobista? Je- steśmy wszyscy swoi... Mów pan ot- warcie!

— Pardon, mój panie, wszedł pan lewą nogą na terytorjum mego miesz- kania, młody człowiek, muszę panu powiedzieć, że...

— Tu nie wo! no szeptać, — zauwa- żyła jakaś przekwita dziewczica zjadi- wa wie.

— Czemu nie? — rozległo się z in- nego kąta... — Marjo Iwanówna! — Zawołał młody człowiek, płonący miłosną tęskno- tą, — nie jestem wprawdzie z bogate- go domu...

— Czy ma pan własny dom? — za- pytał stary. — Ma pan może pokój do wynajęcia? — Młody człowiek zamiast odpowie- dzi, przeskoczył przez leżącego i padł przed Marją Iwanówną na kolana...

— Marjo Iwanówno! — powie- dział szybko, — kocham panią i pro- szę o rękę pani... Jeżeli mi pani da odkosza, odbiorę sobie życie!

Stary jegomość i pan z pod futra zawołał: — Nie zgadzamy się! — Chcę pan się sprowadzić do nas na siódmego?...

— Moi państwo, powiedziała Ma- rja Iwanówna, — będziemy mieszkać w tym kącie! Położę go za kufrem, to nikt nie zauważy.

— Niech to djabli, on jest już nogami w moim rewirze!

— Głowa w mojem mieszkaniu! — Ale moi państwo! zawołał młody człowiek — nie mam wcale za- miaru tutaj mieszkać... Mam swój własny pokój... i biorę swoją narze- czoną do siebie... Okrzyk radości rozległ się z sze- ściu gwardzieli.

— Cudowny, młody człowiek! Kieżyż ślub? — Stary wsunął młode- mu człowiekowi papierosa do ust, a kolo kufra Marji Iwanówny rozległ się już spór pomiędzy dwoma loka- torami, którzy chcieli ten kąt dzielić...

Gdy szczęśliwy młody człowiek opuścił mieszkanie Marji Iwanówny, opuscił mieszkanie Marji Iwanówny, pobięł z nim stary, co go poczę- stował i rzekł: — Słuchaj pan, czyś widział tę młodą osobę co stała obok Marji Iwanówny? Jest ona, prawda, trochę przeroszona, ale jest kobietą uczuciową... Czy ma pan może odpo- wiedniego przyjaciela?... Ona każdego człowieka uszczęśliwi, a my pozbę- dzimy się starej kanjałi. W ten spo- sób pomogłby nam pan wszystkim znakomicie. Błagam pana w imieniu wszystkich lokatorów...

— Niech to djabli, on jest już nogami w moim rewirze!

— Niech to djabli, on jest już nogami w moim rewirze!

— Niech to djabli, on jest już nogami w moim rewirze!

— Niech to djabli, on jest już nogami w moim rewirze!

— Niech to djabli, on jest już nogami w moim rewirze!

— Niech to djabli, on jest już nogami w moim rewirze!